

## Dr Bruce Waltke, Psalmy, wykład 16

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 16, Psalmy petycji, Lament, Psalm 22.

Wskazuję ci w notatkach, gdzie omawiam Psalterz elohistyczny i jest to na stronie 332 twoich notatek. Na stronie 332 podaję dane i kilka sugestii, jak je zrozumieć. Zacznę więc od danych. Istnieją uderzające statystyczne kontrasty pomiędzy użyciem słów Ja Jestem i Elohim w pozostałej części Psalterza, to znaczy pomiędzy Psalmami od 42 do 83, czyli Psalterzem Elohistycznym, a resztą Psalterza.

Na przykład w Psalmach od 1 do 41 i od 84 do 150 słowo „Ja Jestem” zostało użyte w tych fragmentach 584 razy, a „Elohim” zostało użyte 94 razy. W Psalmach od 42 do 83 45 razy użyto psalterza elohistycznego „Jestem”, a „Elohim” 210 razy. Zatem widać ogromną zmianę w używaniu imienia Bożego.

Ponownie, na stronie 335, biorąc pod uwagę dane, większość wystąpień alternatywy wynika z równoległości. W wersetach od 1 do 44 i od 84 do 150 Ja Jestem znajduje się w zestawie wersetów A, a Elohim w zestawie wersetów B. W wersetach od 42 do 83 jest dokładnie zarezerwowane, odwrócone, że Elohim znajduje się w zestawie wersetów A, a Ja Jestem w zestawie wersetów B.

Rzeczywiście, na przykład w materiale synoptycznym, jeśli chcesz to zobaczyć, spójrz na Psalm 14 w pierwszej księdze. Można to zrobić w kilku miejscach. Tam podam ci dane.

Psalm 14, gdzie głupi powiedział w swoim sercu: Boga nie ma i są zepsuci. W wersecie 2 Pan spogląda z nieba na całą ludzkość, aby zobaczyć, czy jest ktoś, kto rozumie, kto szuka Boga i tak dalej. To był wersec 2. Przejdźmy teraz do Psalmu 53, który znajduje się w Psalterzu elohistycznym.

Nie mogę tego tutaj znaleźć. 53, głupi mówi w swoim sercu: Boga nie ma. Są skorumpowani, a ich postępowanie jest podłe.

Nie ma nikogo, kto czyniłby dobro, ale teraz zauważcie zmianę. Bóg spogląda z nieba. Widzisz zmianę zamiast Ja Jestem lub Pan w Psalmie 14, teraz jest to Bóg.

To tego rodzaju zmianą, którą odczuwamy, i myślę, że bardzo uzasadnione jest uznanie, że Psalmy od 42 do 83 z jakiegoś powodu zmieniają się i dają pierwszeństwo Bogu transcendującemu przed Bogiem dotrzymującym przymierza. Mając te dane i próbując zrozumieć, co się dzieje, jest to całkiem nowe badanie na ten temat. Przechodzę teraz na stronę 334 i F, a tam są 42 Psalmy i zaczyna się od Psalmu 42.

Zwracam uwagę na cyfrę 42, która zajmuje ważne miejsce w starożytnych zbiorach poezji Bliskiego Wschodu. W tym zbiorze znajdują się 42 Psalm, a zaczyna się od Psalmu 42. W innym miejscu Starego Testamentu mówię, że cyfra 42 jest używana w kontekście sądu, przedwczesnej śmierci.

To dotyczyłoby Efraimitów. O, to jest przy przeprawie przez Jordan. To jest w tysiącach.

Jestem na stronie 334. I pokazuję to tam, gdzie odnosi się to do przedwczesnej śmierci. Używa się go w odniesieniu do Efraimitów, którzy nie potrafili wymówić Szibbolet.

I myślę, że 42 000 ludzi zostaje uśmierconych, przedwczesną śmiercią. Ponownie użyto tego określenia w odniesieniu do dzieci, 42 dzieci. Używa się go w odniesieniu do krewnych Achazjasza.

Jest 42 osób skazanych na śmierć. Myślę, że ma to pewien związek z uciskiem symbolicznym. Rozumiem to dosłownie, gdy masz pół roku 42 miesiące.

Myślę, że to wszystko do siebie pasuje. Podejrzewam zatem, że tak może być, ponieważ będzie dotyczyć zniszczenia Jerozolimy. Myślę, że tak może być i może kryje się za tym przedwczesna śmierć Jerozolimy na wygnaniu.

Inna sprawa jest taka, że wyjdą z wygnania i będzie za tym kryło się zbawienie. Więc myślę, że to jest bardzo ciemne, zwykle jest ciemne. Psalm 51 w pewnym stopniu pasuje do stwierdzenia: Bóg może przebaczyć.

Kiedy naród pokutuje, Bóg może przebaczyć. To daje inny wymiar naszemu zrozumieniu. To przynajmniej tyle, ile doszedłem w moim myśleniu na ten temat.

W porządku. Jesteśmy teraz na stronie 188 i mamy zamiar odprawić kolejny psalm lamentacyjny, lament indywidualny. Zrobiliśmy więc lament indywidualny, już pierwszy, Psalm 3. Bardzo charakterystyczny rodzaj lamentu przyjęliśmy w psalmie pokutnym, lamentując nad grzechem, Psalm 51.

Pomyślałem, cóż, można by tu połączyć także psalm mesjański, wyraźnie mesjański, ponieważ ten psalm przedstawia Jezusa Chrystusa i Jego śmierć. To psalm, który Jezus wziął na swoje usta, gdy wisiał na krzyżu. Jesteśmy na bardzo świętej ziemi.

Było to wyraźnie na ustach naszego Pana, gdy umierał. Jest to czwarte z siedmiu słów naszego Pana na krzyżu. Daję Ci siedem słów na krzyżu, zaczynając od: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

A na koniec, Ojczy, w Twoje ręce oddaję ducha mojego. A pośrodku Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić? A to jest czwarty psalm z siedmiu. A to powiedzenie: Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś, potyka wielu ludzi, ponieważ wydaje się, że Jezus mówił: Zgubiłem kurs.

Boże, porzuć mnie. Cytuję tutaj, ale Bóg w swojej łasce powierzył mi chyba, nie wiem, tysiące uczniów. Uczę od 1958 roku i Bóg powierzył mi opiekę.

Myślę, kto wie, nie wiem wszystkiego, od 15 do 20 000 w klasie. Myślę, że dzięki łasce Bożej tych, którzy odeszli od wiary, jest mniej niż pięciu. To reprezentuje jednego z tych uczniów.

Ten psalm go zgorszył. Odszedł więc od wiary. Kim był ten regent, nigdy nie myślałem, że naprawdę miał wiarę, żeby powiedzieć prawdę, ale złożył wyznanie wiary i odszedł od tego.

Ale nawet na zajęciach widziałem, że był nieco sceptyczny. Dałem ci jego list, a on chciał się ze mną kłócić. Myślę, że kiedy już skosztujesz rzeczy Bożych i odwrócisz się od tego, nie sądzę, żeby była dla ciebie jakakolwiek nadzieja.

Nie sądzę, że można na nowo ukrzyżować Syna Bożego. Nie sądzę, że możesz wrócić. Jeśli się go wyprzemy, choć jesteśmy niewierni, on pozostanie wierny.

Jeśli jednak się go wyrzekniemy lub się go wyprzemy, on się nas wyprze i wyprze się. Jan mówi, że jest modlitwa. Powiedziałem, dla pewnego grzechu, który polega na tym, że porzucasz Boga po tym, jak Go przyjmiesz.

Mówię: nie módlcie się za tego. Tak rozumiem 1 Jana. Podejrzewam, że mój biedny student jest w takim stanie.

Są więc pewne kwestie, o których nie dyskutowałbym. I uważam to po prostu za przegraną sprawę. Jeśli będziesz wiedział, że to tylko początek kłótni, która nie przyniesie niczego dobrego, mędrzec radzi ci, abyś porzucił tę sprawę, zanim sytuacja się pogorszy, cała tama zostanie zerwana i wywołasz powódź.

Myślę, że jeśli wiesz, że danej osoby nie da się poprawić i ona po prostu wróci, nie pogarszaj jej. Musisz więc wykazać się pewną wnikliwością, aby wiedzieć, że tak jest. Dobra.

Jesteśmy na stronie 190 i widać, że to długi psalm. Zrobię to samo, co zrobiłem z Psalmem 3 i 51, bez wchodzenia w wszystkie nuty. Są tam wszystkie notatki.

Po prostu przyjrzymy się psalmowi i będziemy go komentować w miarę upływu czasu. Dobra. Więc zaczynamy.

To psalm Dawida. W tym konkretnym psalmie wszystkie psalmy Dawida mówią o Chrystusie na różne sposoby. Mówią o Chrystusie tylko według typu.

Jest typem Chrystusa. To jest król. I to jest typowe.

Innym rodzajem jest ten. Mówią o Chrystusie. Jest typem Chrystusa, ale używa proroczego języka.

Używa języka, który wykracza poza jego własne doświadczenie. Szczegóły tego psalmu nie odpowiadają życiu Dawida, ale szczególnie odpowiadają życiu Jezusa lub krzyża. Są to więc typowe psalmy prorocze.

Jest tylko jeden psalm, który moim zdaniem może mieć charakter czysto proroczy i jest nim Psalm 110. Jest to więc głównie typologia. Masz ten, język jest tak zdumiewający, że jest typowo proroczy.

Używa języka, który wykracza poza jego własne doświadczenie. Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś? Dlaczego jest to dalekie od wybawienia mnie od słów mojego ryku? Boże mój, wołam we dnie, ale w nocy nie odpowiadasz i nie milczę. Nie ma zaprzestania, nie ma odpowiedzi.

A jednak jesteś Świętym, zasiadającym na chwały Izraela. I wy, nasi ojcowie, zaufaliście. Zaufali i Ty ich wydałeś.

Do Ciebie wołali i zostali zbawieni. A Tobie ufali i nie zostali zawstydzeni. Ale jestem robakiem, a nie człowiekiem, pogardzanym przez śmiertelników i pogardzanym przez ludzi.

Wszyscy, którzy mnie widzą, drwią ze mnie. Rozwarli usta. Potrzęsają głowami.

Oddaj się Ja Jestem. Pozwólcie mi go uratować. Niech go wybawi.

Pewnie, że się nim zachwyca. Zaprawdę, to Ty mnie wyprowadziłeś z łona. Ten, który sprawił, że zaufałam piersi mojej matki.

Już w łonie matki zostałem rzucony na Ciebie. Z brzucha matki jesteś moim Bogiem. Nie oddalaj się ode mnie, bo kłopoty są blisko.

Na pewno nie ma komu pomóc. Otacza mnie wiele byków, otaczają mnie mocne byki blasku. Lwy rozszarpują swoją ofiarę i ryczą szeroko otwierając na mnie paszczę.

Rozlałem się jak woda i rozchwiały się wszystkie moje kości. Moje serce zamieniło się w воск. Rozpływa się we mnie.

Moja siła wyschła jak skorupa, a język przylgnął do podniebienia. I położyłeś mnie w prochu śmierci. Pewnie, że psy mnie otaczają.

Otacza mnie banda złych ludzi. Wywierciły mi dziury w dłoniach i stopach. Mogę liczyć na swoje kości.

Ludzie się na mnie gapią i napawają się mną. Rozdzielają między siebie moje ubrania i rzucają losy o moje szaty. Ale ty jestem, nie odchódź daleko.

Moja pomoc przyjdź szybko, aby mi pomóc, wybawić moje życie od miecza, moje cenne życie od mocy psów. Wybaw mnie od paszczy lwów. Odpowiedz mi na rogi dzikich wołów.

Oznajmię twoje imię moim braciom w zborze. Będę cię chwalić. Ci, którzy się Mnie boją, chwalą go.

Całe nasienie Jakuba, czcicie go, czcicie go, całe nasienie Izraela. Ale nie jest pogardzany. Nie brzydził się cierpieniem uciśnionego.

Nie zakrył przed nim swego oblicza. Ale kiedy wołał do niego o pomoc, on wysłuchał. Od Ciebie pochodzi mój akt wychwalania Cię na wielkim zgromadzeniu.

Wypełnię moje śluby wobec tych, którzy się ciebie boją. Niech biedni jedzą i nasycą się. Niech ci, którzy mnie szukają, chwalą go.

Niech wasze serca żyją wiecznie. Niech wszystkie krańce ziemi pamiętają i nawrócą się do Pana, a wszystkie plemiona narodów kłaniają się przed Nim. Albowiem władza należy do Pana, który jest władcą narodów.

Niech mu oddają pokłon wszyscy bogacze ziemi, wszyscy bogacze ziemi. Przed nim klękają wszyscy, którzy zstępują do prochu, ci, którzy nie zachowali życia. Niech ich nasienie im służy.

Niech ich pokoleniu będzie opowiadane o Panu wszystkich. Niech przyjdą i głoszą Jego sprawiedliwość ludowi jeszcze nienarodzonemu. Niech powiedzą, że na pewno zadziałał.

Myślę, że widać, że jest to psalm lamentacyjny. To nie jest skarga. To prawdziwy lament.

Znów ma wszystkie motywy. Zwróć uwagę, jak zaczyna się od adresu, mój Boże, mój Boże. Lament jest mieszanką lamentu, pewności i uwielbienia.

To trwa od wersełów od pierwszego do dziesiątego. To mieszanka. Zaczyna się od lamentu, a następnie przechodzi w pewność siebie i pochwałę.

Potem zaczynasz lamentować, a on przechodzi w pewność siebie i pochwałę. Jest to mieszanka, która występuje w wersełach od 1 do 10. Werset 11, moim zdaniem, jest werselem przejściowym, który łączy ten lament z prośbą, która nastąpi.

Nie oddalaj się ode mnie, bo kłopoty są blisko. Na pewno nie ma komu pomóc. A potem otrzymujemy siedem wersełów od 12 do 18.

Masz siedem wersełów od 12 do 18, w których on naprawdę ubolewa i opisuje swoją sytuację. Potem następują trzy wersele prośby i są zjednoczeni. Ten lament i prośba łączą się na różne sposoby.

To wtedy, po wersecie 12, przechodzicie od wersełu 12 do wersełu 21 i otrzymujecie 10 wersełów tego lamentu z prośbą. Myślę, że w wersecie 22 widziałeś, jak przechodzisz do uwielbienia. Oznajmiłbym twoje imię moim braciom.

I jest w chwale. To trwa od 22 do 31. Zatem składa się z trzech zwrotek, od jednej do 10, przejścia 11, 12 do 21 i od 22 do 31.

Mamy więc 10, 10, 10. Rzecz w tym, że w tej okropnej sytuacji, w której się znalazł, potrafi komponować z wielką symetrią. Podczas lamentu jego emocje nie wymykają się spod kontroli.

Mając na to szeroki punkt widzenia, spójrzmy zatem na pierwszą zwrotkę, która jest mieszaniną lamentu, pewności i uwielbienia. Składa się to z dwóch zwrotek, wersełów od pierwszego do piątego i wersełów od szóstego do 10. W pierwszej zwrotce jest on opuszczony przez Boga.

Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś? W drugiej zwrotce zostaje porzucony przez ludzi. Wszyscy, którzy mnie widzą, drwią ze mnie, rozrywają wargę. I tak został opuszczony przez Boga i opuszczony przez ludzi.

Jestem robakiem, a nie człowiekiem pogardzanym przez śmiertelników i pogardzanym przez ludzi. W pierwszej zwrotce odnajduje ufność w przeszłą wierność Boga wobec ojców. A jednak jesteś Świętym, tym, o którym mowa w wersecie trzecim, tym, który zasiada na tronie na chwałę Izraela.

Tobie zaufali nasi ojcowie. Zaufali i Ty ich wydałeś. W drugiej strofie jego pewność siebie nie jest wzmocniona przeszłą wiernością Boga wobec ojców, ale przeszłą wiernością Boga wobec samego siebie.

To jest w wersecie dziewiątym. To Ty wyprowadziłeś mnie z łona, Ty sprawiłeś, że zaufałam piersi mojej matki. Tak więc nasi ojcowie ufali Tobie i teraz Ty sprawiłeś, że ja zaufałam.

Mamy więc te dwie zwrotki, które są cyklicznie wyrażające lament i ufność, lament i ufność. I widać, że jest to naprzemienna równoległość, A, B, A'B'. A jednak dochodzi do eskalacji, gdy został porzucony przez Boga.

Jest opuszczony przez ludzi. Odnalazł ufność u swoich ojców, którzy ufali, a teraz odnajduje ufność w sobie, w dawnej wierności Boga wobec niego, tak jak mu ufał. I nie zaznał chwili, w której nie ufałby temu, kto wyszedł z łona jego matki.

Dobra. To daje przegląd. Masz pięć.

Teraz miałem 10 wersetów, a teraz mam pięć i pięć. A jeśli na to spojrzysz, mam dwa wersety lamentu, mój Boże, dlaczego mnie opuściłeś? A potem trzy wersety pochwały. A potem okazuje się, że masz trzy wersety lamentu i dwa wersety zaufania.

Psalmista ma całkowitą kontrolę. Nie stracił go, emocje go nie przytłoczyły. Jest całkowicie racjonalny, a jednocześnie pełen pasji.

To niesamowite skomponować taki psalm. I to jest to, i to jest to, czego Jezus używa na krzyżu. A kiedy on wybierze słowo ze swojego psalmu, musisz pamiętać o całym psalmie.

To jest jego czwarte słowo, ale on recytuje, jak sądzę, ten psalm na krzyżu. To wszystko pasuje do niego właśnie dlatego, że kpią z niego, gdy to znajdziemy. Wszyscy, którzy mnie widzą, gardzą mną.

Kpią ze mnie. Mówią, że Pan go upodobał, niech się nim rozkoszuje. I kręcą głowami.

A wszystko to jest dokładnie odebrane. Mateusz opisuje scenę ukrzyżowania w kategoriach psalmu. Ale myślę, że psalm przepowiada, co naprawdę było na krzyżu.

Zatem patrząc na wersety od pierwszego do piątego z tymi dwoma kólkami, mówi: Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś? Dlaczego tak daleko jesteś od wybawienia mnie od słów mojego jęku? Boże mój, wołam za dnia, a Ty nie odpowiadasz, ale w nocy i wtedy jest mi smutno. Innymi słowy, wydaje się, że cały czas, to znaczy, nie byłoby to całkowicie idealne z tymi płaczami, ale dzień i noc nieustannie płaczę, a ty najwyraźniej mnie porzuciłeś w środku tego. Mówię, że jest to normatywne doświadczenie chrześcijańskie.

Gdy omawialiśmy psalm, odnajdujesz ich. Jak długo, Panie? I tak jak mówiłem, przechodzisz przez te doświadczenia, podczas których pukasz do drzwi, aż twoje kostki stają się krwiste. Nikt nie otwiera drzwi, a na górze zgaszone jest światło. I właśnie to czuje.

Tak więc Chrystus został poddany próbie we wszystkich punktach, tak jak my. Jedną z nich jest próba, podczas której czujesz się opuszczony przez Boga. I przeżył to doświadczenie razem z nami.

Nie jesteśmy sami. A gdy przez to przechodził, był razem z nami doświadczany, a jednak nie zgrzeszył. Wyraża się więc szczerze, ale widać z pełną pewnością siebie i zakończy się pochwałą.

To komentarz doksologiczny. I to jest różnica. Pasuje do tego idealnie.

Wersety od trzeciego do piątego mówią o przeszłej wierności Boga, co stanowi wspaniały zapis osiągnięć. A jednak ty jesteś Święty, zupełnie inny, zasiadający na tronie na chwałę Izraela, Bóg jest duchem. I tak jest to zobrazowane, gdy ofiarowujemy nasze duchowe chwały, Bóg zasiada na tronie w naszych chwałach.

Wspaniały. Do Ciebie wołali i zostali zbawieni. Tobie zaufali i nie zostali zawstydzeni.

Mając już tę pierwszą jednostkę, teraz zajmuje się sobą. Ale jestem robakiem całkowicie widocznym w oczach innych ludzi. Nawet się nie pojawia, nie jestem nawet traktowany ani traktowany jak istota ludzka i nie pojawia się.

Nie wiem jak to przycisnąć. Ale, wiecie, na krzyżu był tak zepsuty. Nie wyglądał już na człowieka.

Masz coś w filmie Mela Gibsona „Pasje Chrystusa”, że nie wygląda on już na człowieka. Był taki zepsuty. I to właśnie przepowiedział o nim Izajasz.

Był tak zniesmaczony, że powiedział: „Nie jestem mężczyzną”. Jestem tylko robakiem i to okropnym. Ludzie pytają mnie, czy to naprawdę prawda.

Mówię, myślę, że było jeszcze gorzej, niż wiem. Są rzeczy na temat krzyża, które przeczytałem, a których nawet nie chcę omawiać publicznie. To takie straszne.

I kpią z niego. W wersecie 7, są pogardzani i pogardzani. Wszyscy, którzy mnie widzą, drwią ze mnie.

Nie mogą tego trzymać w sobie. Ich zdrada musi wyjść na jaw. Rozwarli usta.



Potrząsają głowami w szyderstwie. Potem uznają, że jest bez grzechu. Oddaj się Ja Jestem.

Niech go uratuje. Niech go wybawi. Pewnie, że się nim zachwyca.

Nie znaleźli w nim żadnego grzechu. A teraz jego pewność siebie z własnego doświadczenia. Zaprawdę, to Ty mnie wyprowadziłeś z łona.

Ten, który sprawił, że zaufałam piersi mojej matki. Pytam go w notatkach, jak inaczej potoczyłaby się cała sytuacja, gdyby jego matka nie była zamężna, a on pił mleko jej wiary. Wciąż pamiętam karmienie piersią jako dziecko.

Pamiętam, że chyba piłem nie tylko mleko mojej mamy, myślę, że piłem jej wiarę i jej miłość. Stało się częścią twojej istoty. I to wszystko.

Sprawiłeś, że zaufałem Ci już w łonie matki, na którą zostałem rzucony. Z brzucha mojej matki jesteś moim Bogiem. Dlatego nigdy nie zaznał chwili bez wiary.

Znam wielu ludzi, którzy nie znali ani chwili, którzy dorastali w chrześcijańskim domu, w wierze chrześcijańskiej i nigdy nie doświadczyli chwili niewiary. Nie sądzę, żebym kiedykolwiek, dorastając, miał chwilę prawdziwej niewiary. W pewnym momencie uświadomiłem sobie, że jestem grzesznikiem potrzebującym zbawiciela.

Teraz przechodzi do samego lamentu i używa go, i to również dzieli się na dwa cykle. Przede wszystkim opisuje wrogów w kategoriach zoomorficznych. 12 to byki, 13 to lwy.

A potem, po dwóch, wraca do własnego doświadczenia. I jest napisane, że zostałem wylany jak woda. Moje serce zamieniło się w воск, ale moja siła wyschła.

A potem, po tych wersetach, ponownie zwraca się ku tym zoomorficznym obrazom. Teraz wroga porównuje się do psów. Następnie zwraca się do swoich osobistych doświadczeń.

Mogę liczyć na swoje kości. Zatem teraz, używając tych określeń, kiedy mówi: otacza mnie wiele byków, silnych byków z Baszanu, są one niezwykle bogate, dobrze odżywione i niezwykle silne. Nie może się równać z silnymi bykami.

Czy możesz sobie wyobrazić, że jesteś otoczony przez silne byki, które na ciebie dmuchają? W ten sposób widzi wokół siebie wroga na krzyżu, rzymskich żołnierzy, przywódców. Byli jak silne byki, które go otaczały. Są jak lwy rozrywające swoją ofiarę i ryczące, otwierając szeroko na mnie paszczę.

A on sam, jestem wylany jak woda. Wszystkie moje kości są rozłączone. I to właśnie dzieje się na krzyżu.

To, co wydarzyło się na krzyżu, było nie tylko kpiną, ale na krzyżu kości rozchwiały się. A ponieważ kości są rozłączone, powoduje to uduszenie. Osoba na krzyżu umiera przez uduszenie.

Nie mogą oddychać. A ponieważ nie mogą oddychać i dyszą, są spragnieni. To jest doskonały obraz krzyża.

Zatem wszystkie moje kości są rozłączone, co stanowi doskonały obraz krzyża. Metafora jest taka, że jestem jak woda. Dlatego nie ma już silnego bicia serca.

Jego serce jest jak wosk. Topi się we mnie, gdy on idzie w samą śmierć. Wszystko to bardzo dobrze opisuje śmierć przez ukrzyżowanie, która była nieznaną za czasów Dawida, ponieważ kamienowano ludzi na śmierć.

On wyobraża sobie coś zupełnie innego, gdy wszystkie kości są rozłączone. On jest spragniony i nie jest to obraz ukamienowania. Moja siła wyschła jak koszulka do puttowania.

Mój język przylgnął do podniebienia, gdy kładziesz mnie w prochu śmierci. Więc idzie na śmierć, mając wokół siebie te zwierzęta, rozrywając go, że tak powiem, i byki wokół niego. Kiedy idzie, wszystkie jego kości tracą stawy i tak dalej, teraz jego siły wyschły i nie może oddychać.

Jedyny raz, kiedy kiedykolwiek poczułem, że mój język przykleja się do podniebienia. Często, gdy czytam Pismo Święte, próbuję wyobrazić sobie je na podstawie własnego doświadczenia. Wiozłem rodzinę do Iraku w środku lata, w lipcu.

Nie ma czasu na wyjazd do Iraku. Przez cały czas, gdy tam byliśmy, nigdy nie widziałem, żeby termometr spadł poniżej 50 stopni Celsjusza, a 120 stopni. Jest ekstremalnie gorąco.

Poszliśmy do miejsca zwanego Hatra. Takie były granice Cesarstwa Rzymskiego na skrajnym Wschodzie. Tam walczyli z Partami.

Miałem o tym wygłosić wykład. Zacząłem wykladać i nie mogłem. Moje usta sklejały się.

Mój język po prostu przykleił się do podniebienia i, ku uldze wszystkich, nie mogłem mówić. Właśnie tak się czuję. A potem wraca do psów, nieczystych psów, bandy złych ludzi, którzy mnie otaczają.

Potem wywiercili dziury w moich rękach i nogach. Wystąpił pewien problem z tekstem, ale prawie na pewno jest to tekst oryginalny. Potem to opisuje.

Więc mogę policzyć wszystkie moje kości. Ludzie się na mnie gapią, napawają się mną, rozdzielają między siebie moje ubrania i rzucają losy o jego podstawowy strój. Mówiliśmy o tym w poezji, co dokładnie wydarzyło się u stóp krzyża.

To niesamowite proroctwo. Pewna osoba wyobraziła sobie śmierć przez ukrzyżowanie, a następnie wywiercenie dziur w dłoniach i stopach, a następnie rozdzielenie swoich szat i nic podobnego w życiu Dawida i całkowite spełnienie. Dlatego Jezus powiedział, że to się skończyło.

Całkowicie wypełnił Pisma. Pismo Święte mówi o nim, aby potwierdzić naszą wiarę. Teraz przychodzi petycja.

Prosi nawet w środku, gdzie Bóg czuje się daleko, aby to odwrócić, ale ty, ja jestem, nie stój daleko. Moja pomoc nadchodzi szybko i mi pomaga. Następnie odwraca wyobrażenie nudnych rąk i stóp.

On po prostu się cofa, z mieczem, psami, lwami i dzikimi wołami. Po prostu cofa się w chiazmie, łącząc swoją prośbę ze swoim lamentem. Miał więc, mam na myśli, swoją skargę i petycję.

Miał więc siedem takich petycji z tymi zoomorficznymi obrazami. Włącza ich wszystkich w swoją petycję i wycofuje ją. Nie oddalaj się od miecza, mojego cennego życia, aby żyć w moim życiu.

Jedyny, jaki mam, wszyscy mamy tylko jednego. Gdy moc psów wybawi mnie z paszczy lwów, odpowiedz mi przed rogami dzikich wołów. Wyobrażam sobie go nie wiszącego na rogach, ale te dzikie woły, te byki z opuszczonymi głowami i rogami dookoła nich.

Tak to przynajmniej sobie wyobrażam. I niemal wraz z przejściem zmartwychwstania, nagle, równie nagle, wychwala Boga w jego środku. Pochwała dzieli się na dwie części.

Przede wszystkim będzie chwalił Pana przed narodem żydowskim, moimi braćmi, a tak naprawdę wierzącymi Żydami. To jest w wersetach 22 i przez pięć wersetów do wersetu 26. A potem, gdy złożymy pochwałę braciom, to z kolei odbije się echem w wersecie 27, aż po krańce ziemi.

A więc zaczyna się od własnej pochwały dla swoich braci, a oni idą jeść. To z kolei doprowadzi do wszystkich krańców ziemi. Zatem macie pięć wersetów chwały w zborze, pięć wersetów chwały aż po krańce ziemi.

Znów dostajesz piątkę i piątkę. Zatem – mówi w wersecie 22 – oznajmię twoje imię. To jest imię Ja, który żyję wiecznie, który ma to wielkie działanie, że Bóg jest nie tylko wieczny, ale staje się przez swoją przyszłość, przez wszystkie swoje zbawcze czyny, staje się dla nas coraz bardziej jasny, kim jest i co robi.

W zborze będę Cię chwalił. Dlatego zwraca się do tych, którzy w zborze boją się Pana. Może to dotyczyć pogan, ale dotyczy to głównie jego własnego ludu.

Wy, którzy się Mnie boicie, chwalcie go, całe nasienie Jakuba, czcijcie go, czcijcie go, całe nasienie Izraela, jak on zwraca się do swego ludu. Aby go mieli, przyszedł najpierw do Żyda, a potem do Greka. Daje więc swoje świadectwo swojemu ludowi.

Tak też to uczynił, gdy zmartwychwstał. Powiedział do kobiety: Idź i powiedz to moim braciom. I spełnił to dokładnie.

A ta pochwała pochodzi od Boga i używając języka Starego Testamentu, byłoby rzeczą właściwą, aby zjedli posiłek. I prawdopodobnie na krzyżu, powiedział Jezus, kiedy odpowiecie na moją modlitwę, jak wszyscy, stanie się to uczta Mesjasza. Wszyscy zjemy i będziemy zadowoleni.

Mówi więc do nich: Niech jedzą ubodzy, utrapieni i sycą się. Niech ci, którzy szukają Mnie, chwalą Go i niech wasze serca żyją na wieki dzięki zmartwychwstaniu, macie nadzieję. Niech Twoje serce żyje wiecznie.

I w pewnym sensie nigdy nie umieramy. Potem aż po krańce ziemi, będzie to powszechne w przestrzeni kosmicznej. Niech wszystkie krańce ziemi pamiętają i nawrócą się do Pana, a wszystkie plemiona narodów kłaniają się przed tobą.

Bo władza należy do Ja Jestem, jako władcy narodów. Zatem uniwersalne zastosowanie ma to, że wszyscy usłyszą historię tego Króla, który cierpiał i zatriumfował. I przejdzie to na wszystkie narody, które staną się częścią jego panowania, tak jak ma to miejsce w przypadku ziemi.

Będzie to miało wpływ na wszystkie klasy społeczne. Niech mu pokłon oddają wszyscy bogacze ziemi. Przed nim klękają wszyscy, którzy zejdą do prochu, ci, którzy nie zachowali życia i to nie tylko powszechnego w przestrzeni, ale uniwersalnego w czasie.

To świadectwo tego, czego doświadczył ten psalmista, gdy wszedł w proch śmierci, a teraz wychodzi z samej śmierci i oddaje chwałę, będzie przekazywane z pokolenia na pokolenie. I oto dotarliśmy do końca historii, aż dotarliśmy do Houston w Teksasie, i nadal to świętujemy. A nasze dzieci będą to świętować.

Niech ich nasienie mu służy. Niech ich pokoleniu będzie opowiadane o Panu wszystkich. Niech przyjdą i głoszą Jego sprawiedliwość.

I już komentowaliśmy sprawiedliwość wobec ludu jeszcze nienarodzonego. I co mówią? On zadziałał. On to zrobił.

Takie jest zeznanie. Jakie mamy dziedzictwo. Jakie mamy pisma święte.

Pewne słowo, jak stwierdził autor hymnu, jest pewniejszym słowem proroctwa, ponieważ widzimy jego wypełnienie. Myślę, że najlepszą ilustracją psalmu jest, jeśli słyszałeś tę historię, powiedz mi. To historia księcia Wellingtona po bitwie pod Waterloo.

Wiele lat temu słyszałem tę historię, że po bitwie pod Waterloo chcieli przekazać Anglii informację o bitwie i zwycięstwie Wellingtona. Przekazali to za pomocą semafora przez kanał La Manche. Więc miałbyś światła.

W ten sposób komunikowali się w tamtych czasach. Miałbyś flagi lub cokolwiek innego, światła i świece, cokolwiek. W ten sposób za pomocą semafora przepuszczają wiadomość przez kanał La Manche i od Calais do Dover mieszkańcy Dover zobaczą wiadomość.

Następnie rozeszła się wiadomość po całej wyspie. I tak otrzymali tę wiadomość. Legenda głosi, że po bitwie pod Waterloo i przekazaniu wiadomości, Wellington został pokonany i zapadła mgła.

To wszystko, co widzieli. Taka była wiadomość dla Wysp Brytyjskich: Wellington został pokonany. Właściwie to byłem kiedyś w Victorii w gospodzie.

Spędziłem tam małe wakacje. Na ścianie wisiał obraz przedstawiający podstawową zbrojownię, kowala z paleniskiem i miechami. Potem miał na sobie fartuch kowalski.

Z przodu znajdowała się nowa, błyszcząca armata, którą właśnie zrobił. Jest tam posłaniec, który mu czyta. Widać było zdziwienie i sapnięcie na twarzy kowala.

Poprosiłem więc właściciela, aby opowiedział mi tę historię. Powiedziała mi, że właśnie wtedy rozeszła się wiadomość i przesłuchanie tego kowala zostało pokonane. Ale kiedy mgła opadła, pełny komunikat był taki, że Wellington pokonał wroga.

I taka jest historia mojej piosenki. Powstajesz przez to na krzyżu, Chrystus pokonał Niedzielę Wielkanocną, Chrystus pokonał wroga, naszego największego wroga, samą śmierć. To znaczy, jesteśmy na świętej ziemi.

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 16, Psalm petycji, Lament, Psalm 22.